

Agnieszka Krzaczkowska

IPN

Likwidacja „zetki”

Kilkanaście lat temu w zbiorze zastrzeżonym IPN znalazły się dokumenty, które nigdy nie powinny do niego trafić. Wyrwanie ich spod kurateli służb specjalnych nie było łatwe.

16 czerwca 2016 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej¹. Pozwoliło to na zlikwidowanie, unormowanej w art. 39 ustawy o IPN z 18 grudnia 1998 r.², instytucji zastrzeżenia dostępu do określonych dokumentów jedynie dla kręgu podmiotów wskazanych w tym przepisie (więcej na ten temat w artykule *Zbiór zastrzeżony – odtajnianie na raty* na stronach 97–101).

Poza materiałami historycznymi, wytworzonymi przez cywilne i wojskowe tajne służby PRL, zbiór zastrzeżony zasilili – na czas nieokreślony – deklaracje o pracy lub służbie w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 7a

¹ Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw, DzU z 2016 r., poz. 749.

² Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, DzU z 1998 r., nr 155, poz. 1016, z późn. zm.

ust. 2 ustawy z 18 października 2006 r.³, a także oświadczenia lustracyjne złożone w związku z pełnieniem funkcji publicznej w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego albo Służbie Wywiadu Wojskowego (art. 4 pkt 24 tej ustawy). Wszystkie te dokumenty stanowiły wyodrębniony, tajny zbiór w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, zwany potocznie zetką.

Uzasadnieniem dla powstania zbioru zastrzeżonego, zgodnie z zapisem ustawowym, była potrzeba ochrony grupy dokumentów, których ujawnienie mogłoby wpłynąć negatywnie na bezpieczeństwo państwa. To właśnie szeroko rozumiane bezpieczeństwo państwa było głównym kryterium umieszczania dokumentów w „zetce”, jak również nieodzownym elementem uzasadnienia każdego wniosku kierowanego do prezesa IPN w sprawie zatwierdzenia zastrzeżenia dostępu do dokumentów.

Asekuranctwo i nadużycia

Od początku zbiór zastrzeżony wzbudzał skrajne emocje. Jedni widzieli w nim zbiór haków, drudzy przekonywali, że istnieje potrzeba ochrony pewnej grupy dokumentów ze względu na interes Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo licznych głosów, że „zetka” ogranicza dostęp do dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, Trybunał Konstytucyjny orzekł 26 października 2005 r., że przepisy o zbiorze zastrzeżonym są zgodne z konstytucją. W uzasadnieniu wyroku napisano: „Zbiory przejęte i aktualnie administrowane przez IPN mają charakter przede wszystkim historyczny. Ich zgromadzenie służy realizacji zadań i spełnianiu celów wskazanych w preambule do tej ustawy, ale pewna część tych zbiorów ma znaczenie



także ze względu na obecny i przyszły stan bezpieczeństwa państwa. [...] Trybunał Konstytucyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania istnienia zbioru zastrzeżonego [...]. Ograniczenie prawa dostępu do tego rodzaju tajnego zbioru dokumentów jest podyktowane względem na dobro wspólne wszystkich oby-

☞ **Część z materiałów zastrzeżonych na wniosek poszczególnych służb do dziś nie została fizycznie przekazana do zasobu archiwalnego IPN.** ☞

³ Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, DzU z 2006 r., nr 218, poz. 1592, z późn. zm.

wateli (art. 1 Konstytucji), a przede wszystkim – ich bezpieczeństwem (art. 5), i z powodów absolutnie podstawowych dla prawidłowego funkcjonowania państwa i jego organów musi być respektowane w demokratycznym państwie prawnym⁴.

Kilkunastoletnie doświadczenie związane z funkcjonowaniem „zetki” pokazuje jednak, że służby często asekuracyjnie i na wyrost umieszczały dokumenty w zbiorze zastrzeżonym. Trudno znaleźć uzasadnienie dla włączenia do tego zbioru akt sprawy o kryptonimie „Zagubiony”, dotyczącej uprowadzenia w 1957 r. Bohdana Piaseckiego⁵. W „zetce” z niezrozumiałych powodów znajdowały się również akta sprawy kontrolno-śledczej dotyczącej skazanego za szpiegostwo Jerzego Strawy⁶ czy sprawy dochodzeniowo-śledczej przeciwko Marianowi Kargulowi i innym⁷.

 **Szefowie służb cywilnych i wojskowych często stawiali się w roli nadrzędnej względem prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.** 

Pierwsze decyzje zatwierdzające zastrzeżenie dostępu do dokumentów zapadły pod koniec września 2001 r., gdy prezesem IPN był prof. Leon Kieres. Wśród dokumentów włączonych wówczas do „zetki” znalazły się bazy ZSKO (Zintegrowany System Kartotek Operacyjnych) i SYSKIN (System Książ Inwentarzowych) oraz kartoteka ogólnoinformacyjna byłego Biura „C” MSW, czyli resortowego archiwum. Większość decyzji wydawanych przez prezesa w początkowym okresie funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej zapadała bez wglądu w dokumenty, wyłącznie na podstawie informacji zawartych we wnioskach kierowanych przez służby. Na wniosek poszczególnych służb część z materiałów zastrzeżonych do dziś nie została przekazana do zasobu archiwalnego IPN, gdyż za zgodą kolejnych prezesów Instytutu wypożyczono je służbom. W IPN znajdują się wyłącznie wykazy tych dokumentów.

Pierwsze decyzje zatwierdzające zastrzeżenie dostępu do dokumentów zapadły pod koniec września 2001 r., gdy prezesem IPN był prof. Leon Kieres. Wśród dokumentów włączonych wówczas do „zetki” znalazły się bazy ZSKO (Zintegrowany System Kartotek Operacyjnych) i SYSKIN (System Książ Inwentarzowych) oraz kartoteka ogólnoinformacyjna byłego Biura „C” MSW, czyli resortowego archiwum. Większość decyzji wydawanych przez prezesa w początkowym okresie funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej zapadała bez wglądu w dokumenty, wyłącznie na podstawie informacji zawartych we wnioskach kierowanych przez służby. Na wniosek poszczególnych służb część z materiałów zastrzeżonych do dziś nie została przekazana do zasobu archiwalnego IPN, gdyż za zgodą kolejnych prezesów Instytutu wypożyczono je służbom. W IPN znajdują się wyłącznie wykazy tych dokumentów.

⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 2005 r., sygn. akt k 31/04, DzU z 2005 r., nr 222, poz. 1914. TK orzekł na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich.

⁵ Akta sprawy znajdują się od 8 VIII 2007 r. w dostępnym zasobie Archiwum IPN w Warszawie, zob. AIPN, 003090/2, t. 1–6; 003090/3, t. 1–3; 003090/4, t. 1–11.

⁶ Akta sprawy znajdują się od 3 XI 2014 r. w dostępnym zasobie Archiwum IPN w Warszawie, zob. AIPN, 003208/8, t. 1–20; mikrofilm 003184/5.

⁷ Akta sprawy znajdują się od 26 VI 2013 r. w dostępnym zasobie Archiwum IPN w Warszawie, zob. AIPN, 003208/6, t. 1–14; mikrofilm, 003184/3.

Przykładem nadużycia w zakresie stosowania przez służby przepisu art. 39 było umieszczenie w zbiorze zastrzeżonym kartotek, a także innych pomocy ewidencyjnych, jak dzienniki rejestracyjne czy archiwalne. W przypadku dokumentów zastrzeżonych przez szefów UOP/ABW mówimy tu o 1300 mb kartotek. Tego typu postępowanie w znacznym stopniu utrudniało realizację kwerend pionowi archiwalnemu IPN.

Kolejnym nadużyciem było zastrzeżenie w 2005 r. przez Jerzego Szmajdzińskiego, ówczesnego ministra obrony narodowej, dostępu do kartotek operacyjnych oraz do ok. 4 tys. jednostek archiwalnych, w tym do akt żołnierzy Wojskowej Służby Wewnętrznej i Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Było to pokłosie ukazania się w internecie tzw. listy Wildsteina – niepełnego indeksu zasobów archiwalnych IPN. Ostatecznie, w wyniku działań podejmowanych później przez wiceministra Antoniego Macierewicza, w październiku 2006 r. umorzono postępowanie w sprawie zatwierdzenia zastrzeżenia dostępu do tych dokumentów.

Taśmowa odyseja

Innym przykładem nadużycia było umieszczenie w zbiorze wyodrębnionym 655 taśm magnetycznych zawierających systemy informatyczne byłej Służby Bezpieczeństwa: ZSKO, ESEZO, ESPIN, EZOP, KADRA, CROS i EO-13A. Dane zawarte na taśmach niewątpliwie będą stanowiły dla badaczy najnowszej historii Polski cenne źródło informacji, demaskujące skalę inwigilacji społeczeństwa przez SB. W 2008 r. podjęto starania mające na celu przeniesienie informacji zawartych na taśmach magnetycznych na współczesne urządzenia magazynujące dane cyfrowe. Zasadniczym problemem uniemożliwiającym realizację tych działań był i nadal jest status tych nośników. ABW wielokrotnie odmawiała uchylenia zastrzeżenia dostępu do tej dokumentacji, argumentując to brakiem możliwości technicznych odczytu i skopiowania taśm, a co za tym idzie – niemożnością dokonania analizy zapisów umieszczonych na nośnikach.

W IPN podejmowano w tej sytuacji próby bezpłatnego wypożyczenia urządzenia do odczytu taśm. Prośby kierowano m.in. do Centralnego Laboratorium Kryminalistyki Komendy Głównej Policji, Wojskowej Akademii Technicznej, Instytutu Ekspertyz Sądowych Politechniki Warszawskiej oraz Muzeum Historii Komputerów i Informatyki w Katowicach. Nie przyniosły one jednak efektu. Zapoznano się również z ofertą firm zajmujących się implementacją danych, ale koszt

usługi przerastał możliwości finansowe IPN, a przede wszystkim – żadna z tych firm nie miała ważnego świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego. Ostatecznie, w związku z brakiem zaangażowania ówczesnego kierownictwa ABW, Instytut Pamięci Narodowej zdecydował się na zakup – za 15 313,50 zł – urządzenia HP 88780, umożliwiające odczyt taśm magnetycznych.

W 2014 r., po wielu spotkaniach roboczych, kierownictwo Biura Ewidencji i Analiz ABW zobowiązało się do odczytu taśm i przeniesienia danych na nośnik cyfrowy przy użyciu urządzenia zakupionego przez IPN. Zapewniło również, że przeanalizuje zapisy zawarte na nośnikach pod kątem zasadności dalszego zastrzeżenia do nich dostępu. Do 20 października 2015 r., tj. do dnia, gdy kierownictwo BEiA ABW poinformowało o awarii urządzenia, próbowano odczytać 401 taśm magnetycznych, w tym poprawnie udało się odczytać 263 taśmy. Ponieważ awarii nie zdołano usunąć, kierownictwo Archiwum IPN we współpracy z Biurem Ochrony zakupiło drugie urządzenie HP. Z uwagi na trwający przegląd zbioru wyodrębnionego, realizowany na podstawie przepisów znowelizowanej ustawy o IPN, prace związane z odczytem taśm magnetycznych zostały jednak wstrzymane do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia statusu tych dokumentów.

Służby ponad prawem?

Szefowie służb cywilnych i wojskowych często wykorzystywali art. 39 ustawy o IPN, by stawiać się w roli nadrzędnej względem prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Za przykład mogą posłużyć działania Służby Wywiadu Wojskowego, która w 2007 r. odmówiła wykonania prawomocnej decyzji prezesa IPN, uniemożliwiając wyłączenie z „zetki” dokumentów, w stosunku do których minister obrony narodowej skierował uprzednio wniosek o uchylenie zastrzeżenia.

Do 15 czerwca 2016 r. obowiązującą procedurą przy wejściu do pomieszczenia ze zbiorem wyodrębnionym – czy też przy realizacji sprawdzeń w tymże zbiorze – była obecność upoważnionego funkcjonariusza danej służby. Gdy w 2008 r. dr hab. Janusz Kurtyka, ówczesny prezes IPN, zaprezentował szefom służb mniej restrykcyjne niż prezentowane przez nich stanowisko Instytutu w zakresie wykładni przepisów o „zetce”, spotkało się to z ich strony z dużą dezaprobatą. O ile bieżąca współpraca z ABW i AW odbywała się bez większych perturbacji, o tyle rozbieżność stanowisk między IPN a MON w zakresie dostępu pracowników do zbioru zastrzeżonego dopro-

wadziła w 2009 r. do kryzysu. Przez kilka miesięcy SWW odmawiała kierowania do Instytutu funkcjonariusza, który umożliwiłby pracownikom IPN realizację sprawdzeń w „zetce”. Kryzys zażegnano po tym, jak prezes IPN zgodził się, by każde zapytanie kierowane do zbioru zastrzeżonego przez prokuratora pionu lustracyjnego lub ścigania wymagało wcześniejszej akceptacji ministra obrony narodowej. Częstotliwość wizyt upoważnionych funkcjonariuszy SWW i SKW ograniczono do jednej, dwóch w tygodniu, tym samym uniemożliwiając sprawną realizację sprawdzeń dokonywanych przez pracowników Instytutu Pamięci Narodowej.

„Zetka” topnieje...

Pewne korzystne dla IPN zmiany w przepisach o zbiorze zastrzeżonym przyniosła ustawa z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Zobowiązano mianowicie szefów ABW i AW oraz ministra obrony narodowej do dokonywania co pięć lat okresowych przeglądów zbioru zastrzeżonego. Okres ten został następnie skrócony do trzech lat nowelizacją z 18 marca 2010 r.⁸ Mimo to jedyną służbą, która dokonała przeglądu całości dokumentów przekazanych do zbioru wyodrębnionego, jest SKW.

Zmiany zachodzące w ustawie pozwoliły też prezesowi IPN, w przypadku ustąpienia przesłanek uzasadniających zastrzeżenie, na podejmowanie z urzędu – po zasięgnięciu opinii szefów ABW i AW oraz ministra obrony narodowej lub na wniosek tych podmiotów – decyzji uchylających zastrzeżenie dostępu do dokumentów. Paradoksalnie, przez kilka lat obowiązywania tego przepisu, tylko raz prezes IPN wydał decyzję uchylającą zastrzeżenie dostępu do dokumentów, uzyskawszy wcześniej opinię szefa ABW. Była to decyzja 51/Z/07 z 9 maja 2007 r., wydana przez Janusza Kurtykę. Uchylała ona zastrzeżenie dostępu do zapisów ewidencyjnych, znajdujących się na kartach ewidencji operacyjnej, w dziennikach rejestracyjnych i archiwalnych oraz w bazach SYSKIN i ZSKO, które nie odnosiły się do dokumentów aktowych znajdujących się w zbiorze wyodrębnionym. Pozo-

⁸ Ustawa z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, DzU z 2010 r., nr 79, poz. 522.

stałe decyzje uchylające zastrzeżenie były wydawane na wniosek szefów ABW, AW lub MON kierowany do prezesa IPN.

Od 2006 r., w wyniku decyzji prezesa IPN uchylających lub umarzających postępowanie w sprawie zatwierdzenia zastrzeżenia dostępu do dokumentów, ze zbioru zastrzeżonego wyłączono w sumie 22 351 jednostek archiwalnych, w tym ponad połowę w związku z decyzjami wydanymi w latach 2015–2016. Dla porównania: 16 czerwca 2016 r. służbom pozostawało do weryfikacji ok. 18 596 jednostek archiwalnych.

Intensyfikacja działań zmierzających do poważnego odchudzenia lub likwidacji „zetki” przypada na lata 2013–2016. Od połowy 2015 r. nasilała się publiczna krytyka zbioru zastrzeżonego. Politycy (w trybie interwencji poselskich) oraz naukowcy (na podstawie wniosków kierowanych w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej) kierowali zapytania dotyczące działań służb w celu uszczuplenia zbioru zastrzeżonego.

...i znika

Publiczna dyskusja na temat „zetki” zaowocowała 29 kwietnia 2016 r. nowelizacją ustawy o IPN. Nowela zlikwidowała instytucję zastrzeżenia dostępu do określonych dokumentów, a co najważniejsze – zobowiązała szefów ABW i AW (w porozumieniu z koordynatorem służb specjalnych), ministra obrony narodowej oraz komendanta głównego Straży Granicznej do dokonania w ciągu 12 miesięcy przeglądu dokumentów znajdujących się w wyodrębnionym, tajnym zbiorze w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Nowela dopuszcza – w ramach tego przeglądu – nadanie klauzuli tajności w trybie i na zasadach określonych w ustawie o ochronie informacji niejawnych. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy jednak do prezesa IPN. Dokumenty, którym w ramach przeglądu nie zostanie nadana klauzula tajności, staną się jawne.

19 września 2016 r. odbyło się posiedzenie Kolegium IPN poświęcone ocenie kryteriów nadawania klauzul tajności w ramach przeglądu dokumentów znajdujących się do tej pory w „zetcie”. Na spotkaniu, w którym uczestniczył m.in. minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, omówiono zasady przeglądu i zgodnie ustalono, że zakończy się on do 31 marca 2017 r.⁹

⁹ Komunikat Kolegium IPN z 19 września 2016 r., <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/36486,Komunikat-Kolegium-IPN-19-wrzesnia-2016.html> [dostęp: 22 XII 2016 r.].

» Likwidacja »zetki« z pewnością
poszerzy naszą wiedzę o najnowszej
historii Polski. »

Nieco wcześniej, 2 września 2016 r., prezes IPN dr Jarosław Szarek zatwierdził skład trzyosobowej komisji, której zadaniami będą analiza dokumentów oraz rekomendowanie mu do zatwierdzenia lub odmowy zatwierdzenia wniosku służb w sprawie nadania materiałom klauzuli tajności. W skład komisji wchodzi: zastępca przewodniczącego Kolegium IPN dr hab. Sławomir Cenckiewicz, dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk oraz starszy inspektor w Archiwum IPN dr Witold Bagiński.

16 czerwca 2016 r. do przeglądu dokumentów przystąpili funkcjonariusze ABW, AW oraz Straży Granicznej. Do końca października 2016 r. dokonali łącznie przeglądu 7853 jednostek archiwalnych, w tym funkcjonariusze ABW – 3591 jednostek, AW – 758 oraz SG – 3504. To ponad 40 proc. pozostałych do weryfikacji dokumentów zgromadzonych w „zetcie”. W tym okresie żadna ze służb nie skierowała do prezesa IPN wniosku o nadanie dokumentom klauzuli tajności. Metraż zbioru zastrzeżonego z końcem października 2016 r. wynosił 361,51 m.b., w tym 217,29 m.b. znajdowało się w gestii ABW, 54,56 m.b. – AW, 36,47 m.b. – SG, a 53,19 m.b. – MON.

Wśród dotychczas odtajnionych dokumentów są m.in. akta osobowe funkcjonariuszy kontrwywiadu i wywiadu, teczki oficerów zewnętrznych, dokumenty spraw operacyjnych, w tym w znacznej części dotyczące osobowych źródeł informacji, a także dokumentacja Pionu „N” Departamentu I MSW (tzw. pionu nielegalów). Choć trudno się spodziewać, że likwidacja „zetki” wywróci do góry nogami naszą dotychczasową wiedzę o najnowszej historii Polski, z pewnością przyczyni się do jej poszerzenia. Pozwoli również uciąć spekulacje na temat wartości zbioru zastrzeżonego oraz obalić narosłe wokół niego mity. ■



Agnieszka Krzackowska (ur. 1976) – archiwista, zastępca naczelnika Wydziału Zarządzania Zasobem Archiwalnym IPN, sprawuje nadzór merytoryczny nad Sekcją Obsługi Zbioru Wyodrębnionego.